

Dr hab. Zdzisław Zarzycki
Kierownik Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego
Uniwersytet Jagielloński
w Krakowie

Kraków dnia 14 listopada 2019 r.

Recenzja

pracy doktorskiej Pana magistra mgr Huberta Mielnika,
pt. *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939-1944*, Lublin 2019, ss. 508,
napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UMCS Grzegorza Smyka (Katedra Historii Państwa i Prawa UMCS) i promotora pomocniczego dra Karola Dąbrowskiego.

1. Temat i cele pracy

1.1. Pan magister Hubert Mielnik przedstawił mi do recenzji pracę doktorską zatytułowaną „*Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939-1944*”. Uważam, że tytuł bardziej byłby prawidłowy gdyby przed datami rocznymi było określenie „w latach”. Dlaczego w tytule znalazło się określenie „Sądownictwo polski” i dalej w nawiasie „(nieniemieckie)” Pan Doktorant to nie tylko wyjaśnia ale dokładnie dokumentuje w oparciu o źródła i praktykę ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Niemniej tak zakreślony tytuł pracy j.w. też odpowiednio definiuje zakres terytorialny (geograficzny), czasowy, przedmiotowy i podmiotowy pracy i w pełni nadaje się na dysertację doktorską z zakresu historii prawa polskiego. Stwierdzam, że tematyka tu poruszona koresponduje tematycznie z innymi pracami napisanymi przez profesora A. Wrzyszcza w ostatnich latach w lubelskim ośrodku naukowym. W ten sposób Pan Doktorant wpisuje się swoim opracowaniem w zapoczątkowany ze znakomitymi owocami trend naukowy i go znakomicie rozwija. Jest to bardzo dobra inicjatywa.

Rzecz jasna Doktorant pomija w swoich rozważaniach sądownictwo polskie (nieniemieckie) w pozostałych dystryktach GG, jak i sądownictwo niemieckie ukształtowane na badanym przez siebie obszarze geograficznym Polski znajdującej się pod okupacją niemiecką. O tym wszystkim Doktorant wzmiankuje we wstępie – i jest to zabieg w pełni prawidłowy.

1.2. Praca Pana mgr H. Mielnika zawiera kilka hipotez badawczych; ich budowa jest prawidłowa ale są „obszary” badawcze, które Doktorant opuszcza. Najważniejszy z nich to brak analizy orzecznictwa sądów polskich (nieniemieckich), które Doktorant pozostawił sobie „na później”. Podobnie się ma rzecz z dogłębną analizą prawa powielaczowego władz niemieckich; z uwagi na ich mozaikę i nie sposób było je ująć w tej pracy.

Niemniej głównym powodem podjęcia się w/w badań historyczno-prawnych w obszarze dystryktu lubelskiego GG było spowodowane przede wszystkim dobrze zachowanym materiałem archiwalnym. Inne powody badawcze też są ważne (np. pierwsze tereny Polski Lubelskiej wyzwolone spod okupacji niemieckiej, na których wprowadzono rozwiązania sądowe stosowane później gdzie indziej), a także chęć przedstawienia struktury i organizacji sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) funkcjonującego w dystrykcie lubelskim GG w latach 1939-1944, jego miejsce w dualistycznym wymiarze sprawiedliwości GG i jego relacje z sądownictwem niemieckim, sprawy nadzoru administracyjnego i judykacyjnego nad tym sądownictwem, a także charakterystyka prokuratury, adwokatury i notariatu z tego obszaru terytorialnego. Sądownictwo na badanych terenach ma znaczenie także w ujęciu statystycznym, bo obejmowało obszar ponad 25 tys. kw. i było wówczas zamieszkałe przez ok. 2,4 mln. ludzi. Zajęto się tu badaniami nad statusem ludności żydowskiej i ukraińskiej a także stosowaniem języka ukraińskiego w sądownictwie nieniemieckim. Ciekawym zjawiskiem uchwyconym w pracy jest ruch kadrowy w aparacie wymiaru sprawiedliwości oraz ruch spraw cywilnych i karnych w wymiarze statystycznym.

Badania Pana Doktoranta opierają się nie tylko na rozważaniach teoretycznych, ale dotyczą spraw praktycznych, będących przedmiotem funkcjonowania i orzeczeń sądownictwa polskiego doby okupacyjnej. Roztrząsane tu wątki mają różnoraki charakter, jedne są ogólne, a inne bardziej szczegółowe, ale wszystko mieści się w ramach określonego w tytule tematu. Doktorant rzadko w swoich rozważaniach przekracza określone sobie ramy badawcze. Zatem dobór tematu pracy oceniam za trafny i niezwykle potrzebny z uwagi na to, że brakowało tego typu pracy w literaturze historii prawa polskiego okresu wojennego dotyczącej Lubelszczyzny; zresztą brakuje takich opracowań co do pozostałych terenów Generalnego Gubernatorstwa.

2. Struktura pracy

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska liczy 508 stron komputeropisu napisanych w formacie A4. Praca ta składa się z klasycznego układu, tj. 19-stronicowego wstępu (ss. 15-33), 11-stronicowego Wprowadzenia (ss.35-45), 348-stronicowej części

merytorycznej (ss. 47-394) i 19-stronicowego zakończenia (ss. 395-413). Ponadto, na początku pracy znajdziemy także 3-stronicowy wykaz skrótów, 11 aneksów zgrupowanych na 58 stronach (s. 415-472), Bibliografię zamieszczoną na 34 stronach (s. 473-506) i na samym końcu Spis tabel (s. 507-508).

Właściwa część pracy składa się z 5 (pięciu) rozdziałów o nierównej objętości, przy czym pierwszy liczy 72 strony, drugi 70 stron, trzeci 106 stron, czwarty 76 stron i piąty 24 strony. Można rzec, że elementy statyczne (ustrojowe) w tej pracy przeplatają się z dynamicznymi (procesowymi), przy czym te pierwsze liczą ok. 178 stron (i skupione są w rozdziałach: I i III), zaś te drugie liczą 100 stron i są skupione w rozdziałach: IV i V. Rozdział drugi ma raczej charakter prawno-poznawczy (liczący 70 stron). Pomimo, że w każdym rozdziale doktoratu można dostrzec elementy wprowadzające doń, to jednak Doktorant formalnie nie umieścił osobnego wprowadzenia do każdego z nich i nie ma też podsumowania w każdym z rozdziałów. Co uważam konstrukcyjnie za minus tej pracy.

W pracy zastosowano 1748 przypisy - każdy umieszczony na dole tej samej strony, co przy obszerności pracy jest wykazem znacznym. Ich treść i budowa jest prawidłowa, zwykle nie przewyższającą swym rozmiarem długość tekstu zasadniczego. W przypisach przywołano ważniejszą literaturę, jak i źródła historyczno-prawne. Ich treść uwiarygadnia proces myślowy i badawczy Autora.

W moim odczuciu budowa pracy jest przemyślana, logiczna i w pełni koresponduje z budową typowych prac historyczno-prawnych pisanych na stopień naukowy. Również struktura i budowa wstępu, zakończenia jak i pozostałych elementów jest co do zasady prawidłowa.

W pracy nie stwierdziłem niedozwolonych zapożyczeń tekstu od innych autorów.

3. Ocena zastosowanych metod

Sam Doktorant wprost wskazuje, że w swojej rozprawie wykorzystwała kilka znanych Mu metod badawczych, co jest zjawiskiem pożądanym przy tego typu pracach. Ich różnorodność była zdeterminowana chęcią zbadania i przeanalizowania różnych zjawisk historyczno-prawnych oraz dostępnością materiałów o różnorodnym pochodzeniu. Przede wszystkim na pierwszy plan wysuwa się metoda historyczno-prawna i statystyczna. Doktorant operuje nimi w różnej kombinatoryce dość sprawnie. W recenzowanej pracy dostrzec można także metodę dogmatyczną, która jest właściwa dla współczesnych nauk prawnych.

Pan mgr H. Mielnik wyniki swoich badań wzbogaca (i zarazem prezentuje) w oparciu o autorskie tabele, które zamieścił w 11 aneksach. Kilka tabel znajduje się także wewnątrz tekstu zasadniczego pracy. Nie są to tabele skomplikowane w swej budowie, ale dopracowane w szczegółach. Tego typu wzbogacenie treści doktoratu zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Owszem można się spierać, czy nie należało więcej treści w nich zawrzeć, czy wyciągnąć bardziej szczegółowych wniosków, itd., ale miejmy nadzieję, że posłużą one naszemu Badaczowi do dalszych prac naukowych.

Zatem dobór przez Doktoranta metod badawczych jest w zasadzie właściwy i zasługuje na pozytywną ocenę.

4. Wykorzystanie źródeł i literatury

Pan H. Mielnik korzystał ze źródeł archiwalnych; zarówno niepublikowanych drukiem, jak i drukowanych. Te pierwsze badał w 8 państwowych ośrodkach archiwalnych w kraju (m.in. Warszawa, Kraków, Lublin, Chełm, Kraśnik, Radom i Zamość), w tym akta sądowe (karne i cywilne). Jest to zasób wystarczający do przeprowadzenia tego typu badań. Zaś źródła drukowane obejmuje blisko 34 pozycje, z czego 11 wydane przez władze nazistowskie. Zaś wykaz aktów prawnych obejmuje 180 pozycji i są to akty polskie przedwojenne (51 pozycji), jak i okresu wojennego (128 pozycji) wydanych przez władze okupacyjne niemieckie. Wykaz ten następuje po źródłach drukowanych – moim zdaniem powinno być odwrotnie. Z kolei wykaz literatury obejmuje 162 pozycje – w większości polskojęzyczne, ale znajduje się tu także 11 opracowań obcojęzycznych (w tym 7 angielskich, 3 niemieckie i 1 czeska). W moim odczuciu można było poszukać więcej niemieckojęzycznych. Doktorant wykorzystał aż 19 publikacji A. Wrzyszcza dotyczących poruszanej w tytule problematyki, zaś nie legitymuje się żadną publikacją własną, a szkoda. Wygląda na to, że recenzowany doktorat jest pierwszą publikacją Pana H. Mielnika w jego ukierunkowanym naukowym dorobku. Wykaz źródeł internetowych zamyka się liczbą 20 pozycji. Pomocniczo wykorzystano też repertoria sądowe i materiał pamiątkarski.

Owszem, przywołana w wykazie literatura nie jest wyczerpująca, bo z polskiej brakuje choćby opracowań M. Kwietnia, czy też W. Uruszczaka (pt. *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne*, [w:] „Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga Pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Uniwersytet Jagielloński, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków 2001, s. 85-106) dotyczących prawa okupacyjnego i praktyki jego stosowania w okresie II wojny światowej.

5. Wartość merytoryczna pracy

Część merytoryczna pracy liczy 348 stron i została podzielona na 5 rozdziałów o nierównej objętości. Ich kolejność i zawartość raczej nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Przy czym dwa pierwsze rozdziały dotyczą spraw ogólniejszej natury i w zasadzie całego terytorium Generalnego Gubernatorstwa, bo w rozdziale I omówiono „Organizację sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) w Generalnym Gubernatorstwie” (ss. 47-118), zaś w drugim „Prawo stosowane w sądownictwie polskim (nieniemieckim) w Generalnym Gubernatorstwie” (ss. 119-188). Zaś dalsze trzy rozdziały poświęcono sprawom odpowiadającym tematyce pracy wprost, czyli dystryktowi lubelskiemu GG. Mianowicie przedstawiono tu różnorodną tematykę - w rozdziale trzecim pt. „Organizację sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa” (ss. 189-294), w rozdziale czwartym pt. „Postępowanie przed sądami polskimi (nieniemieckimi) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa” (ss. 295-370) zaś w ostatnim (piątym) pt. „Wybrane aspekty funkcjonowania sądów polskich (nieniemieckich) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa” (ss. 371-394).

Tematyka „Wprowadzenia” (ss. 35-45) wydaje się potrzebna, bo Doktorant roztrząsa tam sprawy poświęcone sądownictwu w okresie wojny obronnej Polski w 1939 r. i pierwszych miesiącach okupacji na terytorium Generalnego Gubernatorstwa. Zresztą jest to zagadnienie, które powinno doczekać się właściwego monograficznego opracowania i czeka zapewne na swojego badacza. Z Jego ustaleń wynika, że różne sądy polskie przedwojenne pracowały w okresie działań wojennych (obronnych Polski) i ich sędziowie różnie podchodzili do swoich obowiązków w tym specyficznym okresie. Zresztą władze okupacyjne na przełomie 1939-1940 r. także różnie podchodziły do zaprowadzania swoich porządków jurysdykcyjnych w dualistycznym wymiarze; i w niektórych miastach GG sądy okupacyjne polskie, obok niemieckich także podejmowały działalność w różnym czasie. Ostatecznie przyjmuje się, że sądy niemieckie w GG pojęły działalność w marcu 1940 r., zaś polskie od grudnia 1939 r. do maja 1940 r. (najpierw cywilne a potem karne). Udało się Panu Doktorantowi ustalić, że była to koncepcja niemieckiego urzędnika, Kurta Willego, który kierował Wydziałem Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora (Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG). Każdy Niemiec przebywający w GG miał prawo do niemieckiego sędziego, zaś nie widział powodów, żeby Polacy, Żydzi czy też inne nacje stawały przed tym sędzią. Zatem ten dualistyczny model sądownictwa w GG miał realizować politykę Niemiec w podbitym kraju (GG) w zakresie segregacji rasowej, uprzywilejowanej rasy aryjskiej i niżej stojącej nie aryjskiej – finalnie przeznaczonej do wyzysku i zagłady.

Niemieckie sądy specjalne w GG pozostały poza zainteresowaniem Doktoranta – i słusznie, bo to jest tematyka niezwykle różnorodna, zmienna w czasie, na poziomie normatywnym, jak i faktycznym. Doktorant opisuje szczegóły związane z zaprowadzaniem nadzoru judykacyjnego sądów polskim pod sądy niemieckie i niemiecką władzę administracyjną - i chodzi tu o nadzór zarówno merytoryczny jak i służbowy. Opisuje powody braku Sądu Najwyższego w strukturach okupacyjnego wymiaru sprawiedliwości i niedopuszczenie udziału czynnika ludowego (ławników) do polskiego wymiaru sprawiedliwości. Opisano szczegóły rugowania polskiej symboliki z wymiaru sprawiedliwości, powody zaprowadzenia wyroków wydawanych „w imieniu prawa”, pozostawienie krucyfiksu przy stole sędziowskim, ale usunięcie żydowskich świętych ksiąg Tory, na które wcześniej składano przysięgę. Opisuje, jak traktowano (także władze podziemne) oświadczenia polskich sędziów „o posłuszeństwie wobec administracji niemieckiej”, które było warunkiem podjęcia urzędu sędziego w GG. Ważnym ustaleniem Doktoranta jest m.in. to, że: w sądownictwie polskim zasadą było używanie języka polskiego, zaś w mowie dopuszczano stosowanie ukraińskiego, przez co okupant niemiecki różnicował i antagonizował mieszkańców tych terenów. Sędziami zostawali polscy przedwojenni, ale zaznacza się wyraźny udział w tym zawodzie ukraińskich przedwojennych adwokatów. Roztrząsa i opisuje różnorodność form nadzoru administracyjnego nad sądownictwem polskim, w tym instytucję sprzeciwu nadzwyczajnego, a także nadzoru judykacyjnego, w tym możliwość uchwalenia tez prawnych. W ramach nadzoru szczegółowego omówił tzw. „prawo sprawdzania”. W ramach jurysdykcji sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) omawia właściwość osobową, rzeczową i miejscową oraz status tego sądownictwa w świetle norm prawa międzynarodowego. – Chociaż to zagadnienie omawia w dalszej kolejności po omówieniu szczegółów związanych z adwokaturą i notariatem. Może należało to odwrócić? Szczegółowo omawia funkcjonowanie adwokatury i notariatu polskiego (nieniemieckiego) w GG oraz jego losy pod rządami prawa niemieckiego.

Osobnym ale poważnym problem w ocenie Doktoranta była kwestia interpretacji prawa, w sytuacji, kiedy dochodziło do sprzeczności norm prawnych GG z prawem polskim. – Chociaż, zgadzam się, że problem ten wymaga jeszcze dalszych badań. Szczegółowo omawia status prawny Żydów w GG i systematyczny proces aryżacji życia, szczególnie gospodarczego, konfiskat majątków żydowskich i wszelkiej własności m.in. przez Wyższego Dowódcę SS i Policję. Osobny problem to okupacyjne prawo karne, jego mozaika, szczegółowość i zróżnicowana praktyka jego stosowania przez sądy specjalne w GG. Ważnym ustaleniem Doktoranta jest to, że prawo cywilne w GG podlegało silnej publicyzacji

w obrocie gospodarczym, poprzez np. podniesienie wieku osób zdolnych do zawarcia małżeństwa w stosunku do prawa przedwojennego, co miało służyć „osłabieniu polskości”. Badania Doktoranta potwierdzają, że działały sądy biskupie i konsystorze: prawosławne i ewangelicko-reformowane. W sprawach małżeńskich wyłączono właściwość sądów kościelnych, w których jednym z małżonków był Niemiec lub osoba „przynależna o narodu niemieckiego”. W innym miejscu Doktorantowi udało się ustalić, że to starosta powiatowy musiał wyrazić zgodę na obrót nieruchomościami przez obywateli polskich.

W rozdziale 3 Doktorant dokonał ważnych ustaleń co do szczegółów funkcjonowania sądów grodzkich, okręgowych i Sądu Apelacyjnego w Lublinie, łącznie ze składem personalnym sędziów. – Porównał je do stanu przedokupacyjnego, a także ruch kadrowy w tych sądach. Sumiennosc badacza nie pozwalała Mu pominąć bardziej szczegółowych kwestii jak np. obsadę kadrową adwokatury, prokuratury, wydziału hipotecznego, a także funkcjonowanie i stosunek Polaków do sędziów polskich wpisanych na volkslistę i sędziów, adwokatów i notariuszy narodowości ukraińskiej, a także szczegóły związane z aplikacją sądową i zdawaniem egzaminów sędziowskich w czasie wojny. Osobna sprawa to zakres nadzoru administracyjnego w ówczesnym wymiarze sprawiedliwości i wpływanie np. urzędników starostwa na działalność wymiaru sprawiedliwości w zakresie egzekucji, a także koszty sądowe, problemy z orzekaniem sędziów dystryktu lubelskiego na terenach, gdzie obowiązywało prawo austriackie. – Chodziło o niezajomość tego prawa ale i o utrudniony dostęp do kodeksów prawa austriackiego. Doktorant bardzo szczegółowej analizie poddał uposażenie pracowników sądownictwa, a także wspominał o stratach personalnych sądownictwa w czasie II wojny, ze szczegółowymi wyliczeniami przedstawionymi w autorskich tabelach; ustalając te straty na poziomie ok. 26-27%.

Osobnej analizie poddał postępowanie prze sądami polskimi (nieniemieckimi) w dystrykcie lubelskim GG, z wyraźnym rozdziałem na postępowanie karne, zakres i sposób przekazywania prokuraturze niemieckiej, udział oskarżycieli publicznych w sądownictwie polskim, w tym udział policjantów niemieckich, sprawy informowania władz niemieckich o prawomocnych wyrokach sądów polskich w sprawach karnych, sprawy ułaskawień itd. Osobnej analizie poddano sprawy z zakresu postępowania cywilnego, problemy ze skutecznością doręczeń przez komorników sądów grodzkich i woźnych sądowych. Władze niemieckie wpływały na orzecznictwo sądów polskich w sprawach działowych zakazując im dokonywania takowych, jeżeli w skład masy spadkowej wchodziły nieruchomości gruntowe. Był to zabieg przemyślany - w celu ograniczania rozdrabniania gospodarstw rolnych; wprowadzono możliwość spłat pozostałych spadkobierców. Osobną sprawą była możliwość

sprawdzania wyroków sądów polskich (nieniemieckich) przez władze niemieckie. Szerszej analizie Doktorant poddał sytuację prawnoprocesową oraz praktykę w tym zakresie ludności Żydowskiej, z postępującymi ograniczeniami w procesach cywilnych i innych, ale też udziału adwokatów żydowskich jako pełnomocników w postępowaniach sądowych, konfiskaty mienia żydowskiego, sądownictwo polubowne w getcie lubelskim, spraw karnych prowadzonych przeciwko nieletnim żydowskim itd. Szerszej analizie poddał praktyczne stosowanie języka ukraińskiego w sądownictwie polskim, tam gdzie ludność ukraińska dominowała liczebnie i wreszcie praktyczne problemy z realizowaniem pomocy prawnej realizowanej przez sądy polskie (nieniemieckie).

W rozdziale 5 wybiórczej i tym samym przykładowej analizie poddano wybrane aspekty funkcjonowania sądów polskich w dystrykcie lubelskim GG. Tu znalazły się takie sprawy jak skuteczność uchwalania tez prawnych, osobnemu zestawieniu poddano rodzaje spraw karnych rozpatrywanych przez sądy polskie (nieniemieckie) ze szczególnym wyróżnieniem oznaczeń repertoriów w sprawach karnych, procentowy wykaz spraw karnych, gdzie dominowały sprawy o kradzież (ok. 37%) i uszkodzenia ciała (ok. 12%), skuteczność apelacji itd. Osobnej też analizie Doktorant poddał sprawy cywilne i ich repertoria, skuteczność apelacji.

W „Zakończeniu” Doktorant dokonał podsumowania swoich badań i analizie wniosków i tez badawczych.

6. Inne uwagi

Pochwalić należy Doktoranta, że na początku swojej dysertacji umieścił, na trzech stronicach, wykaz skrótów, który pozwala lepiej analizować lekturę doktoratu.

Doktorant badając materiał sądowy natknął się na dane personalne sędziów, prokuratorów, adwokatów i całego personelu pomocniczego wymiaru sprawiedliwości, ale także podsądnych, świadków i innych osób występujących w procesie. Wiele z tych danych obecnie uważa się za dane „wrażliwe” (RODO), ale Doktorant nie zawsze stosuje taktykę anonimizacji.

Recenzowana praca doktorska jest dopracowana pod względem językowym, stylistycznym i gramatycznym. Czyta się ją z prawdziwą przyjemnością, jest to lektura wciągająca, pomimo że opisuje wielkie tragedie ludzkie, Holokaust, tragiczny obraz czasów okupacji i taktyki niemieckiej. Spotyka się, ale sporadycznie, drobne błędy lub literówki (np. „ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich” zamiast „ZSRR” – s. 13; „Siennica Różana”, zamiast „Różana” (s. 415), błędnie „zakończył” (s. 357), zamiast

„zakończył”, innym razem „zwolnienie” (s. 410) zamiast „zwolnieni”; „sadownictwa” zamiast „sądownictwa” (s. 30), „pozostały (s. 123) zamiast „pozostałych”. Brakuje dookreślenia „Niemiecka” przy określeniu III Rzeszy (s. 15), występuje pojęcie w liczbie mnogiej „okupanci niemieccy” (s. 15) zamiast w pojedynczej, często występuje słowo „Führer” ale nazbyt rzadko pada przy tej okazji nazwisko Adolf Hitler, a w wykazie literatury brakuje jego dzieła pt. Mein Kampf, czasami zdarza się: użyta mniejsza czcionka niż 12 punktów w tekście głównym pracy (s. 380); powielenie słów i wyrażeń (np. s. 54), zwrot „Rzeszy Niemieckiej” (s. 119) powinno być z dużej litery. Przy opisie kadry sędziowskiej w GG użyto sformułowania: „Ukraińcy oraz wpisani na volkslistę” (s. 22), ale bez precyzji o kogo dokładnie chodzi.

7. Wnioski końcowe

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że dysertacja Pana mgr Huberta Mielnika zasługuje na bardzo pozytywną opinię. Sama inicjatywa badania organizacji sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) przez pryzmat ówczesnych przepisów prawa materialnego i procesowego stosowanych w praktyce sądowej, jest niezwykle cenną. Pochwalić też należy, że w recenzowanej pracy Doktorskiej bardzo dobrze przeprowadzono analizę danych statystycznych wraz z opisem wyników badań. Wprawdzie Pan Doktorant stawia pierwsze poważne kroki w tej mierze, próbuje budować swój warsztat naukowy, bo nie wykazał, że legitymuje się już jakąś publikacją drukowaną w tym zakresie lub przy badaniu instytucji podobnych.

Moje uwagi krytyczne lub polemiczne nie umniejszają w niczym wartości recenzowanej pracy. Temat jest trudny, dlatego tak długo czekał na swojego badacza. – I się doczekał z bardzo zadawalającym skutkiem. Doktorant używa prostego języka prawniczego, co do zasady przechodzi płynnie z jednej myśli do drugiej.

W wielu miejscach Doktorant „okrasza” i uwiarygadnia swoje badania i wywody cytatami z akt sądowych i robi to raczej umiejętnie oraz konsekwentnie co do aparatu skrótów. Lektura recenzowanego doktoratu dowodzi, że Doktorant potrafi stawiać prawidłowe i odważne pytania badawcze, i umie na nie znaleźć prawidłową odpowiedź. Chociaż spotkać można miejsca, gdzie wnikliwość badawcza jest nadmiernie spłycona, zaś materiał źródłowy powinien być szerzej przeanalizowany. Wnioski badawcze wyrażane w recenzowanym doktoracie są zróżnicowane, raz zbyt śmiało, innym razem powściągliwe.

Uważam, że ta praca doktorska, po przeprowadzeniu miejscami poprawek mogłaby być w przyszłości opublikowana drukiem i wydana jako monografia, ewentualnie w częściach jako artykuły. W tym zakresie książka lub inna publikacja uzupełniałaby istotny brak w literaturze historii prawa polskiego okresu wojennego.

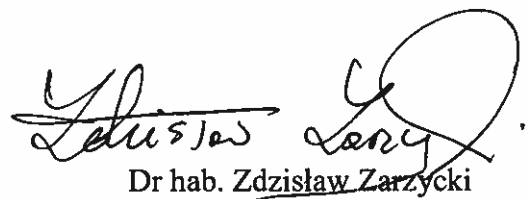
W mojej ocenie recenzowana praca doktorska stanowi samodzielne i oryginalne rozwiązanie kilku problemów naukowych. W istotny sposób wzbogaca stan badań nad historią prawa polskiego okresu wojennego na istotnym fragmencie terytorium Państwa Polskiego. Autor tej pracy doktorskiej dowiódł, że ma obiecujące „zacięcie naukowe” z zakresu historii prawa polskiego i że jest w stanie samodzielnie prowadzić dalsze badania naukowe na wysokim poziomie.

Sądzę, że przedstawiona mi do recenzji praca spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz.U. nr 65, poz. 595 ze zm.) i o których mowa w art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 1918 r., poz. 1668).

KONKLUZJA:

Wnioskuje zatem o dopuszczenie Pana magistra mgr Huberta Mielnika do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

Kraków, dnia 14 listopada 2019 r.


Dr hab. Zdzisław Zarzycki